

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dod. „Przyjaciel Dzieci” wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. na miesiąc październik z odnosc. do domu 18.030.000 mk., do Polski 36.000.000 mk. lub 75000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 45 mk. za rządęk jednołamowy. Wiersz reklamowy 200 mk. razy 50.000 wedle klucza związku wydawców gazet. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Telefon 531. Pocztowe konto czekowe: Königsberg 19466.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na czwartek 25 października 1923 r.

Nr. 241.

Republika Reńska.

r. Królewiec, 23. 10. Prasa tutejsza donosi, że „Hochverrat” w Nadrenji przybiera coraz to większe rozmiary. Nietylko Bononja, ale i Wiesbaden, Trewir, Koblenca, Mainz i wiele innych miejscowości są w rękach separatystów. Separatysta Matthes jest rzekomo komendantem wojsk nadreńskich i ma swoją kwaterę w Düren.

Bawaria.

Berlin, 23. 10. Minister obrony krajowej wzywa prasę, ażeby spór pomiędzy Bawarią a Rzeszą ostrożnie traktowała. Prasa ma unikać wszystkiego, co by wśród ludności wywołało zaniepokojenie. Pan Gessler grozi, że w razie wykroczeń użyje środków — stanu wyjątkowego.

Pruskie wojsko w Saksonji.

Drezno, 23. 10. Reichswera pruska wkroczyła do Saksonji. W Meissen przyjęto kawalerję pruską ogniem karabinowym. Wojsko odpowiadziało również ogniem.

Turyngja zabezpiecza granice.

Weimar, 23. 10. Ministerjum spraw wewnętrznych donosi, że postanowiło zabezpieczyć granice. Zarządzenie to jest przejściowem.

Litwa mobilizuje?

Kowno, 23. 10. „Rigasche Rundschau” donosi, że Litwa zarządziła częściową mobilizację. Rząd litewski oświadcza, że rozchodzi się o zwykłą kontrolę i nadzór na tymi, którzy nie chcą pełnić służby wojskowej.

Prusy Wschodnie.

(Przez „Obserwator”).

Germanizacja przez Kościół katolicki?

Zawsze jeszcze stawiamy znak zapytania przy naszym tytule. Czyż to jest możliwe? Czy są jakie dane co do tej bolesnej kwestii? Są niestety. Są fakty i dokumenty.

Gdzież są fakty? Są fakty ograniczania na ożeństwach polskich w kościołach katolickich. Gdzież są dokumenty? Są i dokumenty niesłety. Dokumenty aż nadto jasne i wyraźne. Dokumenty dotyczące sposobu myślenia wysokich dostojników kościelnych w naszej diecezji.

Widziałem owe dokumenty. Widziałem tylko niektóre. A mówią mi, że tych dokumentów jest więcej. Opowiada mi się różności. Nie wierzę. A jednak jest prawda. Widzę prawdę stwierdzoną dokumentami.

Mam przed sobą taki dokument. Dokument wprost niesłychany. Dokument gorszący.

Quo vadis?

Czas zawrócić z błędnej drogi.

Na razie tyle.

Republika Reńska.

Przywódcy ruchu separatystycznego w Nadrenji to przeważnie Niemcy katolcy i centrowcy. Pewna prasa niemiecka nazywa ich za to „zdrajcami”. Przygwoździł ten fakt. Dla czego? Dla tego że nasi centrowcy w Prusach Wschodnich chętnie bardzo zarzucają Polakom „zdradę”. Nawet wysoki niemiecki dostojnik kościelny u nas uważał swego czasu tych Polaków, którzy oddali głos za Polską w czasie plebiscytu za — zdrajców. Zarzut ten był nie tylko niesłuszny i niesprawiedliwy, ale obrażający nas Polaków. Polacy głosujący za Polską spełnili jedynie swój honorowy obowiązek, swoją powinność. Zdrajcami byli inni...

„Unsere Heimat” przed zdechnięciem.

Na Mazurach mówią często, że człowiek „zdechł”. Jest to może niepiękny zwyczaj, choć właściwie słowo „zdechł” pochodzi od oddychania. Zdycha więc ten, który wydaje ostatnie tchnienie, czyli dech. O pismach gadzinowych, hakatystycznych, mówić można jednak, że te pisma zdychają. Zdechł już na Mazurach sławetny „Pruski Przyjaciel Ludu”, pismo wydawane w języku polskim celem oglupiania Mazurów. Wychodzi jednak jeszcze dla Mazurów gadzina hakatystyczna w niemieckim języku pod tytułem „Unsere Heimat”, która pod płaszczykiem miłości do kraju rodzinnego szerzy wśród zgermanizowanych

Mazurów nienawiść do polskości. To pismo jeszcze nie „zdechło”, ale zdycha powoli, bo zamiast co tydzień wychodzić ma od 1 listopada tylko raz w miesiącu.

Przepraszamy panów hakatystów od „Heimatsdienst”, że tak popardliwie wyrażamy się o ich piśmie. Nektóre atykuliki są bowiem w tem piśmie nie złe, a niektórzy współpracownicy są może ożywieni jak najlepszymi intencjami. Tendencja i kierunek pisma to jednak ohyda. Na pisma podobne „Pruskie mu Przyjacielowi” i „Unsere Heimat” nie zdobył się pewnie żaden naród kulturalny. Czyż słyszał to świat, ażeby w języku polskim resp. niemieckim zohydzano Mazurów ich własną narodowość? Czy słyszał to świat, ażeby po polsku lub po niemiecku uczono Mazurów nienawiści do rodaków? Nam się zarzuca, że my zohydzamy przeszłość niemiecką. Coż czynią Niemcy w „Unsere Heimat”, coż czynili w „Mazurskim Przyjacielu Ludu”?

Takie pisma uwłaczające honorowi narodu niemieckiego powinny — zdechnąć.

Mniejszości narodowe.

Kwidzińska „Weichsel Zeitung” w faryzejski sposób skrzy się na rzekomy „ucisk” mniejszości narodowych w Polsce. W związku z temi skargami publikuje następujący list pewnego hakatysty:

„Auch in unserem Regierungsbezirk ist an vielen Schulen der polnische Unterricht für polnische Kinder eingeführt worden, um die nationale Minderheit zu befriedigen. Die polnischen Schüler erhalten wöchentlich mehrere Stunden Sprach und Religionsunterricht, der sogar während des Vormittags erteilt wird. Leider suchen polnische Hetzer diesem Unterricht Kinder zuzuführen, die die polnische Sprache nur sehr mangelhaft beherrschen. Auf polnisch gestellte Fragen der Lehrer erhält dieser oft zur Antwort: „Das kann ich polnisch nicht sagen; aber deutsch kann ich es”. In solchen Fällen sollte der Lehrer doch die Befugnis haben, diese Kinder vom polnischen Unterricht zurückzuweisen. Die deutsche Schule ist ja schliesslich doch nicht dazu vorhanden, um deutsche Kinder zu polonisieren. Es wird die Aufgabe der Schulbehörde sein, auf diese Verhältnisse ein recht wachsames Auge zu haben, sonst wird die Elle länger als der Kram.”

Tak to wygląda w umysłach pewnych pismaków niemieckich.

Czy warto z takim ludźmi na temat praw mniejszości narodowych wogóle dyskutować?

Dla nich w Polsce wszystko, a dla nas w Niemczech — figa.

Tempora mutantur.

W „Johannisburger Zeitung” znajdujemy następującą pieśń niemiecką:

Ein neues Deutschlandlied.

Alles, alles über Deutschland, Feinde ringsum in der Welt,

Weil es nicht zu Schutz und Trutze brüderlich zusammenhält.

Welsch der Rhein, die Weichsel polnisch, nicht mehr deutsch, das deutsche Meer.

Sklavenketten trägt Germania, schmachvoll ohne Wehr und Ehr!

Die uns früher so begeistert, ach, wie machen sie uns bang;

Deutsche Frauen, deutsche Treue, deutscher Wein und deutscher Sang.

Deutsche Frauen tanzen Foxtrott, Schandcouplet der deutsche Sang.

Deutscher Wein nur noch für Fremde, deutsche Treue todeskrank.

Einigkeit und Recht und Freiheit, blühh sie noch dem Vaterland?

Auf, lasst sie uns neu erringe, Brüder schwörts mit Herz und Hand

Trotzig-stolz bald wieder schall' es von der Etsch bis an den Belt:

Deutschland, Deutschland über alles, über alles in der Welt!

Bad Freienwalde (Oder). J. Thilo.

Cudu czekają.

„Lycker Zeitung” zamieszcza w numerze 249 artykuł „Gewesen”, w którym przypomina dawniejszą świetność państwa niemieckiego. Wszystko przeszło, „gewesen”. Za późno — pisze „Lycker Zeitung” — co było już się nie wróci. Nastąpić może jednak cud. A tym cudem jest „vaterländische Gesinnung” z roku 1914 i rozbudzenie niemieczyny na całej linii.

Przegląd polityczny.

Polska.

Z uniwersytetu poznańskiego.

Poznan. (Pat.) Dziś rano odbyło się w uniwersytecie poznańskim uroczyste otwarcie nowego roku akademickiego. Mszę świętą w kaplicy zamkowej celebrował senator ks. Adamski. Na mszy obecni byli senat akademicki in corpore, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz słuchacze uniwersytetu.

Uroczystość w auli rozpoczęła się przemówieniem prorektora prof. Lisowskiego, który wspomniął zasługi zmarłego rektora ś. p. Święcickiego, poczem złożył sprawozdanie z działalności uniwersytetu za rok ubiegły. Prof. Gantkowski wygłosił wykład inauguracyjny na temat: „Z życia, zasług i działalności prof. H. Święcickiego”. Po złożeniu holdu pamięci zmarłego rektora przez prezesa Bratniej Pomocy p. Sandacza, chór „Echo” odśpiewał „Gaude Mater Polonia”.

Marka polska a milreis brazylijski.

Według ostatnich notowań konsulatu Rzpltej w Kurytobie, kurs milreisa brazylijskiego równa się mkp. 24 500. Kurs ten utrzymuje się już przez dłuższy okres czasu.

Uroczystość otwarcia wystawy w Rio de Janeiro.

W dniu 15 z m. została otwarta w obecności posła Rzpltej Polskiej oraz przedstawicieli prasy brazylijskiej pierwsza wystawa ruchoma na pokładzie statku „Lwów”, który przybył do Rio de Janeiro. Oficerowie i uczniowie polskiej szkoły morskiej złożyli przy sposobności na grobach admirała Barroso i senatora Ruy Barbosa, znanego przyjaciela Polski, wieńce kwiatów.

Pertraktacje włoskie o polskie tereny węglowe.

Na ustne zwrócenie się pewnych grup włoskich do Min. Przem. i Handlu w celu uzyskania pod eksplorację części państwowych terenów węglowych na Górnym Śląsku, odpowiedzialne władze zaproponowały już Włochom konkretne warunki oddania tere-

nów pod eksploatację. Na warunki te zainteresowane konsorcjum włoskie winno złożyć oficjalną odpowiedź i przystąpić do oficjalnych pertraktacji. Tereny, jakie przeznaczono na ew. eksploatację, położone są około Rybnika na G. Śląsku.

»Lwów« w Brazylii.

Warszawa (PAT.) Statek polskiej marynarki handlowej »Lwów« przybył w pierwszych dniach września do stolicy Brazylii, Rio de Janeiro.

Wedle nadchodzących wiadomości marynarze polscy doznali ze strony stolicy Brazylii niezwykle serdecznego przyjęcia. Rząd brazylijski przydzielił do załogi statku 4 oficerów na czas pobytu statku na wodach brazylijskich. Owacyjne przyjęcie, zgotowane przez rząd i społeczeństwo, jak również tutejszą kolonię polską, jest wymownym świadectwem sympatii, żywionej dla naszej marynarki.

Drogę do Brazylii przeżył »Lwów« szczęśliwie, mimo burz, które opóźniły przybycie statku do Rio de Janeiro o jeden dzień. Po krótkim pobycie w Rio de Janeiro udał się »Lwów« do portu Santos, gdzie złożył ładunek cementu, przywiezionego ze Szwecji. Ze Santos udał się »Lwów« do Paraganu, największej kolonii polskiej w Brazylii, gdzie zgotowano statkowi naszemu gorące przyjęcie. W dniu 16 października »Lwów« udał się z powrotem do Polski.

Niemcy.

Przemysłowcy sascy uciekają do Bawarii.

Berlin, 20 paźdz. Jak donoszą z Monachium, przybyło tam kilku przemysłowców z Saksonii, którzy opuścili swe przedsiębiorstwa z obawy przed terorem komunistycznym organizacyi robotniczych. Spodziewać się należy większego napływu uciekinierów z Saksonii, gdyż akcja bojówek komunistycznych cieszy się wyraźnym poparciem rządu saskiego. Groźne położenie w Saksonii zmusiło rząd bawarski do przedsięwzięcia środków ostrożności na granicy bawarsko-saskiej, które mają zapobiedz rozszerzeniu się ewentualnych rozruchów komunistycznych w Saksonii na terytorium Bawarii.

Rosja.

Wystawa w Moskwie.

Na obecnej wystawie moskiewskiej główną rolę pod względem ilości eksponentów i eksponatów zajmują Niemcy. Z ogólnej liczby 300 eksponentów, 118 przypada na Niemców.

Wystawione są eksponaty:

Niemcy: maszyny, narzędzia rolnicze i dla przemysłu rolnego, lekkie lokomotywy, maszyny drukarskie, introligatorskie, obrabiarki, traktory, plugi motorowe.

Czecho-Słowacja: separatory, plugi, sieczkarnie, siewniki, traktory.

Ameryka: traktory, plugi, siewniki, inkubatory i wyroby skórzane.

Włochy: traktory, motory Desela, przyrządy elektryczne, transformatory i pasy transmisyjne.

Anglia: maszyny rolnicze, obrabiarki, lokomobile i przyrządy optyczne.

Francja: lekkie i ciężkie samochody, jedwab surowy, kokony, nawozy sztuczne.

Estonia: nasiona i konserwy rybne.

Litwa: konserwy mięsne, skóry i wyroby metalowe.

Według wiadomości ze źródeł nieurzędowych, urządzenie wystawy kosztowało przeszło 30 milionów rubli złotych.

HELENA MNISZEK.

49

ORDYNAT MICHOROWSKI.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

To nie zabawa.

Zabawa jest przedśmieszkiem rozpusty. Kto nie dojrzy zdradziecko rozwartych podwoi, ten jest jak dobre szumiące wino: kto przekroczy próg gościnny, staje się fermentem.

Większość ludzi nie zdola oprzeć się podszeptom chochlika, który każdemu trafi w zanadze, a nie łatwiejszego jak popełnić fałszywy krok pod kierunkiem tego malca. Śmiech jego nęci, widok oślepia, i — powrót, już trudny.

Więc się brnie.

Dla umysłu zabawa jest niemal konieczną, uspakajają, niby kroplisty szmer fontanny po monotonym turkocie pracy. I orzeźwia bystrym strumieniem duszy zapyłony sił powszedniości.

Brac zabawę i rozkosz życia, pić ją pełnym haustem, jeno trzeba umieć trzymać, by się jej czara nie chybnęła. Rozleje, albo zgola pokaże bezecne dno. Trzeba umieć oddzielić od źródłowskich zabawy żyły rozpustonośne, bo one toczą zgnilą materję. Najpierw nacierają na ciało, potem wraz z nim spodłają ducha.

Waldemar ocknął się. Przyciszony głos i słowa stoliku zwróciły jego uwagę.

— Oho! krew Michorowskich! Ciska się kogucik. Patrz pan, patrz pan: awantura!

Patrzyli na Bodzia.

— Jakaś sprzeczka. Magnaciątko rzuca się — szepnął głos drugi.

Przy stoliku z primabaleryną wrzało. Bohdan i

Pan Bóg jest wszechmocny.

Z kół młodzieży wiejskiej piszą nam:

W miesiącu listopadzie będzie 5 lat jak się wojna światowa skończyła. Przez cztery lata trwała ta rzecz naródów, aż wreszcie pod koniec 1918 skończyła się wojna, która była wywołana przez człowieka, któremu nie starczyło być ce-azem Niemiec, ale marzył być panem Europy, panem świata całego.

Ale marzenia jego się nie ziściły. Pokonani zostali ci, którzy chcieli zawiązać całym światem. Ustóp zwycięskiej ententy legnąć musiał militarizm pruski. A narody w gorących modłach dziękowały za to, że upragnionego pokoju jutrzienka zaświtała.

Kto wynagrodzi te spusposzenia i zniszczenia we wszystkich krajach?

Najwięcej zas wycierpiał naród polski, bo na ziemiach jego toczyła się wojna. Cierpiał on już przed wojną, za panowania Prus, Austrii i Rosji pod ciężkimi kajdanami niewoli. Ale nie miał by się Bóg złowić nad narodem, który zasyłał tyle modłów do Matki jego, Królowej Polskiej. Codziennie wzno-



Tyko od 15-25 października

przyjmują listonosze przedpłatę na miesiąc listopad. Szanow. Czytelników naszych prosimy wyciąć kwit i z pieniędzmi, (1157 milion. mk.) oddać listowemu a przerwa w dostawieniu gazety nie nastąpi.

siło się 20 milionów modłów polskich do Pana i do Pani Najświętszej. Nie miały one wysłuchać tego ludu, który tak wiele wycierpiał dla religii i dla ojczyzny i który w litanji śpiewał »Królowo Korony Polskiej módl się za nami!« Bóg razem z matką syna swego wskrzęślił Polskę wolną i niepodległą. Runęły te państwa, które wydawały się niezwyciężone. Największy wróg Polaków Wilhelm II, który nie dawał nam budować na własnej ziemi domów mieszkalnych, kościołów katolickich, który lud polski wywłaszczał, wywłaszczał, który lud polski poddanyck landsmanów, uciekać musiał z faterlandu do Holandji. Cierpieć musiał uciekać, lecz został zamordowany przez swoich ziomków. Cesarz austriacki nie dożył także końca wolny. A następca jego musiał się schronić zagranicę.

Lud polski mordowano i kałowano, rozstrzeliwano ludzi niewinnych. Więzienia były przepelnione, w których było słychać jęk naszych braci. Tysiące naszych braci i sióstr zejść musiało z tego świata. Straszne były męczarnie Polaków. Pióro się wzdryga opisać te męczarnie, które złaćstwo obce popełniało.

Lecz w górę serca! Ci którzy trzymali naród polski w niewoli, teź teraz sami w niewoli, przedewszystkiem Niemcy. Nie mogą one wyjść z dzisiejszego chaosu.

Spełniły się słowa papieża Piusa IX, który po-

jeden z obcych młodzieńców zamieniali z sobą jakieś popędliwe słowa. Twarz Bodzia paliła ogniem gniewu i ironji. Strojna dama miała minę zmieszana i chęć do ucieczki. Kilku lokajów podsunęło się bliżej stolika. Z innych miejsc patrzano ciekawie, ale gwar nie ustawał.

Waldemar dojrzał, iż Bodzio rucił przeciwnikowi kartę. Baletnica zerwała się z miejsca. On zatrzymał ją energicznie i wymienił bardzo uprzejme ukłony z młodzieńcami, którzy opuścili stolik. Zgromił wzrokiem gapiących się kelnerów, że usunęli się prędko przestraszeni, wstał z miną udzielnego księcia i z wielką dystynkcją, puszczając przedem swą damę, wyszedł z sali. Waldemar dostrzegł, że znikli oboje w drzwiach jednego z dalszych gabinetów.

— Nie darował swego! — mruknął głos obok leży.

— Ponieśli tam szampana. Orgia przed pojedynkiem. Zuch! Pewno o nią się poczubili.

— Jak jelenie Michorowski zaimponował swą kartą, i zwycięża,

— Awantura, panie, arabsko-kabaretowa. Ale ten młodzik i lufy się nie utęknie.

Waldemar słyszał te słowa. Przeniknął go niemily dreszcz.

XXIX.

Przeciwnicy skierowali na siebie gardła pistoletów. Bohdan przed komendą rzekł do swego sekundanta, Stalskiego, przyjaciela z Nicei:

— Ja walę w powietrze, a on jak chce.

Raz, dwa...

Huknęły strzały.

Bodzio skrzywił się, pistolet wypadł mu z dłoni. Lewą ręką sehwycił się za mięśnie prawej.

Podbiegli do niego.

Przez rękaw sączyła się krew. Bodzio zawałał nią palce. Patrząc na czerwone plamy, rzekł z pozornym spokojem, chociaż zęby mu szczękały:

— No, to się pierwszemu Michorowskiemu zdarzył

wiedział: Czy Polaków spadną kiedyś na nieprzyjaciół głowy i jak żarzące węgle parzyć będą śmiertelnie ludu mego. Zniszczy Bóg mocarstwa triumfujące dziś, bo lzy narodu polskiego wolają o pomstę do nieba!

Polska zemściła się nad swymi dawniejszymi ciemiężcami w ten sposób, iż dała im możliwie jak największą wolność i szkoły.

Tak też i my prosimy rząd niemiecki, aby nam dał te same tylko prawa, które Niemcy w Polsce mają. Im dłużej nam tych praw odmawiać będą, tym więcej win skupi się nad waszymi głowami, tem sroźsze będą cierpienia wasze.

Zerwijcie z duchem Bismarka i Wilhelma, odródtcie się, dajcie nam co nam się należy, co daje Polska niemieckiej mniejszości a niezawodnie Bóg wszechmocny, miłosierny a sprawiedliwy poprawi waszą dolę!

L.

Wiadomości kościelne.

Ks. Kardynał Prymas Dalbor w Rzymie.

Kardynał Dalbor odwiedził polskich studentów architektów, zamieszkujących dom św. Stanisława witając ich serdecznie i wyrażając zadowolenie, że mogli skorzystać z mieszkań i pensjonatów w tym domu.

Ks. Kardynał oświadczył, że pragnieniem episkopatu jest, aby przez gościnę w domu św. Stanisława ułatwić wycieczki studentów i artystów polskich, korzystających z kulturalnego bogactwa Rzymu.

Jubileusz 300-letni śmierci św. Józefa Kuncewicza.

Z okazji 300 ej rocznicy chwalebnej śmierci męczenniczej św. Józefa, arcybiskupa polockiego obrządku gr. kat., zwrócili się biskupi polscy do Stolicy św. z prośbą o pozwolenie urządzenia we wszystkich diecezjach Polski uroczystego tridnum ku czci św. Męczennika w dnia 9 10 i 11 listopada.

W odpowiedzi na prośbę Episkopatu polskiego Ojciec św. Pius XI zezwolił na urządzenie trzydniowego nabożeństwa ku czci św. Józefa.

KRONIKA.

Olsztyn, 24 października 1923.

Kalendarz na czwartek: Chryzanta.

Wschód słońca o godz. 6:39; zachód o g. 4:52.

Z Warmii.

* Olsztyn. Wczorajszy targ jak zwykle dobrze był obelany. Ceny natomiast podskoczyły równoległe z dolarem. Płacono więc za funt masła 4,5 do 5,5 miliardów mk za mendel jaja 4 miljardy. Gęsi funt 1,5-1,8 miliardów, kaczkę całą około 8 milj. kury 4-5, kurczaki 1 miliard mk. Mięso znacznie podrożało. Funt wieprzowiny kosztowało do 6, wołowina 3, cielęcina 2,5, skopowina do 3, kielbasa 4-5 miliardów mk. Ryb i owoców było również dużo.

— Demonstracje w Olsztynie. We wtorek po poł. około godz. 4 tej zebrał się tłum przy moście św. Jana a później przed ratuszem. Demonstranci wolali: »Chcemy chleba i pracy«. Policja i wojsko które niebawem zajęło samochodami demonstrantów rozpoczęło. Ruch na ulicach głównych

taki casus. Ojej! moi przodkowie w grobie się przewrócą.

Lekarz obejrzał ranę. Ciało prawej ręki było prze-strzelone na wylot, ale kość nie ruszona.

Bodzio wyciągnął drżącą z bólu dłoń do swego przeciwnika.

— Wybaczmy sobie; prawda? Swój drogą — może to nie wypadła, ale powiem: oto żaluję żem panu nie odciął małego paluszka u nogi. Co? To dopiero byłby strzał! Na drugi raz się poprawię.

W karcie Bohdan osłabł.

— Nie tyle z bólu, ile pewno z wrażenia — uspakajajaco rzekł lekarz do Waldemara: — Pierwszy połudynek — to emocja.

Bohdan coś szeptał zbielełymi wargami. Ordynat podtrzymał go.

— Co mówisz, Bodzio? — spytał troskliwie.

— Ee! nic. Ale to nie koniec. Wyzwę kiedy akiegoś tam i kropkę, aż miło. Drugi raz taki głupi nie będę.

Syknął zlekka i szepnął jeszcze.

— Ojej! żeby choć było o co?

Przez kilka dni ordynat nie mógł się dowiedzieć przyczyny pojedynku.

Bohdan zaczął się w milczeniu.

Nareszcie sam zaczął Waldemara.

— Wuj: czy kobieta warta jest, żeby za nią umrzeć?

— Nie wiem, o jakiej kategorii kobiet mówisz?

— Kategorie kategorie! Mówię: kobieta i kwita.

— Błuznisz i sądzisz stronnie, podług swych ideałów z półświatka. To nie racja — odrzekł surowo ordynat.

Bohdan umilkł, chodząc zdenerwowany po pokoju. Nagle stanął obok Waldemara w wyzywającej pozie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

był do godz. 9 tej bardzo ożywiony. Podobno nie obyło się też bez rozlewu krwi. Zebranie komunistów które miało się odbyć wczoraj w Olsztynie policja rozpuściła.

— W środę przed południem zbierali się ludzie przed ratuszem. O wpół do 11 tej spłądowano skład piekarni Rostka przy ul. Zeppelina

— W pewnej restauracji w Olsztynie jakiś pijany Niemiec w brutalny sposób zaczął kelnera, którego posądzał, że jest Polakiem. Niemiec pienieł się ze złości i zachowanie się jego czyniło wrażenie wstępnego.

— Na Młodzież złożono: pani Sz. z Skajnot 500 mil. mk., p. G. z R. 200 mil. mk., N. N. z Sz. 1 miliard mk. Dziękujemy i o dalsze ofiary prosimy.

Z Powiśla.

— **Prośba do serc ofiarnych!** Zarząd Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Kwidzynie zwraca się z gorącą prośbą do społeczeństwa polskiego, by swymi ofiarami w naturze lub pieniądzu przysyłali z pomocą pięciu starszkom, mieszkającym w Kwidzynie, a znajdującym się obecnie w trudnym położeniu zapracowania na chleb codzienny. Ofiary należy przysyłać na ręce p. Juliana Klein w Kwidzynie, Oberbergstr. 14, przewodniczącego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Zarząd.

* **Kwidzyn.** Morderstwo i samobójstwo popełnił tutaj w sobotę wieczorem inspektor Goetzke. Po zamknięciu interesów udał się G. za wracającą do domu kofortystką Klinck i dogoniwszy ją na podwórzu własności jej rodziców przy Poststr. 11 wystrzelił do K. trzykrotnie. Na odgłos wystrzałów wybiegli rodzice postrzelonej która jeszcze zdążyła za wołać „Goetzke jest mordercą”, poczem nieżywa upadła na ziemię. Goetzke, następnie sam wystrzelił do siebie w skroń i również zmarł.

* **Pr. Hoład.** W piątek podpalił jacyś nieznani sprawcy stóg zawierający 35 fur zboża.

* **Ciuty.** W tych dniach przyaresztowano w naszym mieście kilku przywódców komunistycznych pomiędzy nimi Heydemanna i Glechbarka. Ostatniemu udało się zbiec.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* **Królewiec.** Dr. Seraphim rozpisuje się w „Königsb. Allg. Ztg.” o nabożeństwie żałobnym za cesarżową z Królewca. Nabożeństwo odprawił „Hofprediger” Döhning.

— Umarł w Królewcu kapitalista Th. Zeronski. „Königsb. Allg. Ztg.” znali zmarłego i zaznacza że był „ein treudeutscher Mann von echtem Schrot und Korn”, i taki człowiek nazywał się „Zerofski”.

— Odbyło się tutaj zebranie nacjonalistów. Przemawiał poseł do sejmiku Seelmann. Żądał dyktatury na długie lata. Naród niemiecki posiada jeszcze skarb wielki, a tym jest młodzież. Przyjdzie dzień mówił Seelmann — w którym młodzież niemiecka swoją ojczyznę doprowadzi znowu do rozkwitu. Radca archiwalny Dr. Krollmann wskazał na rewolucję francuską. Ta rewolucja była także okropną, a jednak znalazł się mąż, który postawił Francję na pewnych fundamentach. Dr. Krollmann spodziewa się, że i w Niemczech tak mąż się znajdzie.

Z dalszych stron.

* **Zalesie w Strzeleckiem.** (Szczyt bezczelności.) Bytomska „Ostdeutsche Morgenpost” (nr. 287 dnia 17. b. m.) donosząc o pożarze w Zalesiu, którego ofiarą padła stodoła gospodarza polskiego p. Wilkowskiego, napisała, że w stodole p. Wilkowskiego znajdowały się wielkie zapasy amunicji, które eksplodowały z gwałtownym hukiem. W twierdzeniu tem niema nawet słówka prawdy. Informator gazety niemieckiej świadomie puścił w świat tego rodzaju kłamstwo, byleby postawił ludność polską na Śląsku Opolskim w jak najgorszym świetle. Natomiast zataił zupełnie, że tutaj w Zalesiu pali się posiadłości gospodarzy polskich i że w niszczeniu mienia Polaków jest pewien system. Wiedzieć trzeba, że w ostatnich trzech tygodniach spalono trzy stodoły, których właścicielami są znani działacze polscy, byli członkowie komitetu plebiscytowego. Niewątpliwie zbrodnicze czyny mają uniemożliwić Polakom dalszy pobyt w niemieckiej części Górnego Śląska. Nie odnosiły dotychczas skutku napady a nawet morderstwa, więc teraz pewnie żywcio chwytają się zbrodniczych czynów, jak w tym wypadku puszczania dymem posiadłości polskich. Spodziewamy się, że władze niemieckie zabiorą się ostatecznie do zbrodniarzy, których nie będzie trudno odnaleźć i oddać władzom sprawiedliwości. Lud polski na Śląsku Górnym, jak każdy inny obywatel niemiecki, ma prawo żądać od władz niemieckich bezpieczeństwa życia i mienia. Dotąd nie może być tem mowy. *Katolik.

Japonia po katastrofie.

Na zgliszczach i ruinach powstaje nowe życie. Miesiąc już minął od katastrofy, która tak okrutnie doknęła Japonię. Wstrząśnienie seismiczne, porażające się od czasu do czasu, tajfuny i gwałtowne burze były ciąglą gróźbą powrotu do miast zburzonych.

Ale Tokio i Jokohama nie mogły pozostać opuszczone. Zaczęto znowu powracać szukając resztek dobytku lub schronienia się przed jesienią słotą.

Tłumy ludzi krążyły dniami i nocą po ruinach, poszukując zaginionych krewnych i przyjaciół.

Wśród dymiących zwalisk znowu życie odzyskiwało swe prawa i tu i ówdzie zaczęły się wznosić małe lepianki, zrobione ze szczerbów i gruzów. I teraz w wielkim Tokio widać całe kolonie domków, a miasto nie robi już wrażenia martwej pustki.

Odbudowa Tokio.

Ale te domki są tylko prowizoryczne. Tokio jest i pozostanie nadal stolicą. Rodzina cesarska już wróciła, a rząd wydał pierwszą ratę na odbudowę w sumie 500 milionów jen (przeszło 4 miliardy franków).

Stolica będzie odbudowana według nowych planów. Wielki park powstanie w centrum miasta. Ulice będą bardzo szerokie. Port również będzie powiększony i rozszerzony.

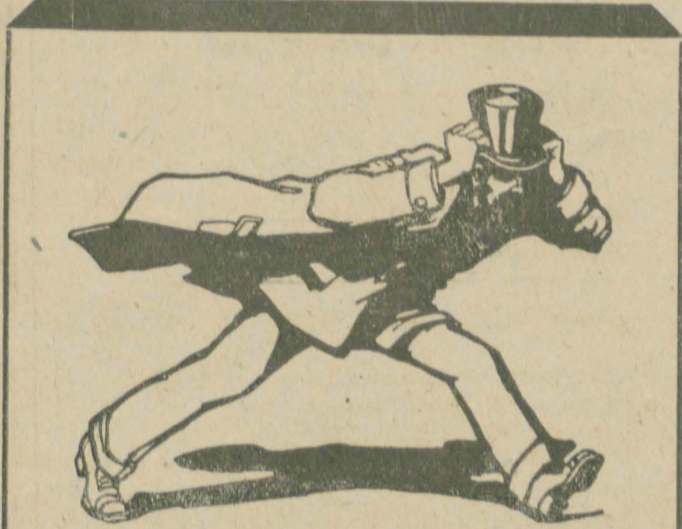
Ale jak odbudować domy, w liczbie przeszło 300 000, aby potrafiły oprzeć się nowym wstrząśnieniom? Domy żelazno-betonowe, są jak wiadomo nałopotniejsze i najbardziej elastyczne. Ale w takim razie trzeba by z gruntu zmienić zwyczaj ludności, która przywykła do jednopiętrowych domów drewnianych.

Kooperacja amerykańska.

Dla rozstrzygnięcia tego ważnego problemu, rząd amerykański wezwał profesora Karola Bearda z Kolumbji, który ma udzielić wskazówek, jako specjalista. Już teraz liczni sekretarze pracują w bibliotekach Stanów Zjednoczonych, zbierając dokumenty odnośnie do trzęsienia ziemi w San Francisco.

Na szczęście nie zostały dotknięte klęską prowincje produkcyjne, więc eksport japoński za granicą nie będzie zmniejszony.

Trzeba podziwiać odagę, z jaką japończycy biorą się do pracy. Ale zima się zbliża, a ludność japońska wiele jeszcze przeżyje ciężkich chwil, zanim się doczeka odbudowy ognisk domowych.



Spieszcie się z zapisaniem „Gazety”.

Rozmaitości.

Nowy prezydent Chin monarchistą.

Na prezydenta Chin został wybrany przez parlament Tsao Kun. Nowy prezydent pochodzi z rodziny właścicielskiej i zrobił wspaniałą karierę wojskową. W roku 1912 dowodził on wojskami które zabrały Pekin. Tsao-kun jest w porozumieniu z gubernatorem Mukdena, słynnym Czang Tso-Linem dostarcza mu fundusze i pieniądze. Tsao Kun jest wrogiem republikanizmu i stronnikiem przywrócenia monarchii.

Pies — szczepionką znalazca.

W Bawarii zdarzył się nie notowany dotychczas w żadnej kronice policyjnej wypadek.

Pewien chłop z miejscowości Doidorf wracając do domu z sąsiedniej wsi i zgubił po drodze kopertę, zawierającą pięćset milionów marek.

Po kilku dniach do rozpaczonego rolnika zgłosił się uczywy znalazca, mianowicie jego własny pies, trzymając w pysku drogocenna zgubę.

Przemysł i handel.

Dolar 23. października 55 miliardów.

Rynek pieniężny.

Placono dnia 22. października:

za 100 marek polskich	3315000.—	mk. niem.
za 1 dolar amerykański	3900000000.—	mk. niem.
za 1 gulden holenderski	1556100000.—	„ „
za 1 funt szterl.	1795500000.—	„ „
za 1 frank szwajcarski	7112175000.—	„ „
za 1 frank francuski	2342130000.—	„ „
za 1 lir włoski	1789550000.—	„ „
za 1 koronę czeskosłow.	1188030000.—	„ „
za 100 koron austriackich	56458500.—	„ „

Ceny ziemiopłodów.

(Berlińska giełda płodów rolnych).

Berlin, 22 październ. Godzina 1-sza w południe. Notowania słomy i siana. Ceny hurtowe 50 za klg. loco stacja: słoma pszeniczna i żytnia prasowana i wiązana drutem 3—3,2 miliard., słoma owsiana prasowana i wiązana drutem 2,8—3 miliard., słoma pszeniczna i żytnia prasowana i wiązana sznagatem 1,8—1,9 milj., słoma żytnia długa, wiązana 2—2,2 miliard., luźna i wiązana słoma pocięta — —, siewczka 6—7 miliardów, siano 1,4—1,8 milj., siano dobre 1,8—2,4 milj.

Urzędowe notowania produktów (za 50 klg.). Pszenica 104—105 miliard., żyto 94—95, jęczmień ozimy — — — —, jary 93—95, owies 73—74 miliard., kukurudzka loco Berlin — mil — Za 100 klg.: mąka pszen. 280—300, mąka żyt. 270—295 mil-

jardów. Za 50 klg.: ospa pszenna 38—40, ospa żytnia 38—40 miliard., rzepak — — —, siemię lniane — — —, groch Wiktorja — — — mill., groch spoż. mały — — —, groch pastewny — — —, peluska — — —, bób polny — — —, wvka — — —, łubin niebieski — — —, łubin żółty — — — 4000, seradela — — —, makuch rzepakowy 60 miliardów, makuch lniany — — —, wytloki suche — — — mill., wytloki cukrowe — — — mill., melasa torfowa 30—32 miliardy, płatki ziemniaczane — — — milj.

Ruch towarzystw.

Zarządem Towarzystw Młodzieży przypomina się, aby do niedzieli 4 listopada oddali nam odczyty konkursowe. W dniu tym urządził Towarzystwo Młodzieży w Olsztynie zabawę, na którą prosimy się wybrać do Olsztyna Zarząd K. O.

Bacność! Tow. Młodz. w Mokinach! Kto chce deklamacje wygłaszać może je odebrać od wiceprezesa p. A. Lorenckowskiego w Skajbotach, lub od sekretarki p. Bułówniej w Mokinach, każdej niedzieli od południa. Powinno one po wygłoszeniu być zwrócone. Zarząd.

Gietrzwałd. Zebranie Towarzystwa Młodzieży odbędzie się w niedzielę 28. października o godz. 4 u p. Frutaka. Uprasza się o punktualne przybycie i przyniesienie śpiewników. Także o wygłoszenie deklamacji. Zebranie będzie swobodne i wesołe, nie tak przelatywane przemówieniami jak ostatnie. Uprasza się członków o liczne przybycie i o przeprowadzenie znajomych. Zarząd.

Gietkowo. Zebranie Tow. Młodzieży odbędzie się w niedzielę 28. bm. o godz. 4 po południu u p. Pieczewskiego. Na porządku dziennym p. in. wykład z obrazami świetlanymi. Młodzież należąca do towarzystwa uprasza się, aby wszelkimi siłami starała się przysporzyć towarzystwu nowych członków. Wielka to zasługa wobec naszej sprawy, wiele większa niż ciągle powtarzanie, że się jest Polakiem. Zarząd.

Leszno. Zebranie Towarzystwa Młodzieży odbędzie się w niedzielę 28. bm. o godzinie 3-ciej u p. Weisnera. Uprasza się członków o liczny udział i o przeprowadzenie młodzieży na uboczu stojącej. Przyciągnąć ją do naszego towarzystwa, zachęcić, zagrać! Musimy mieć do stu dobrych członków w towarzystwie, to nasz najbliższy cel! Zarząd.

Olsztyn. Walne zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę dnia 28. października po poł. o godz. 4 tej w Hotelu International. Na porządku dziennym sprawa składek i pośmiertnego. Wobec tego uprasza się o przybycie wszystkich członków. Zarząd.

Gryźliny. W święto Wszystkich Świętych (1. listopada) odbędzie się zaraz po głównym nabożeństwie zebranie Towarzystwa Ludowego w domu p. Kalifskiego. Zaprasza się na zebranie posła p. Baczewskiego. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Prole. W domu mistrza kowalskiego Petyrkowskiego odbędzie się w niedzielę 28 bm. pogadanka dla kobiet celem złozenia w Prolech Towarzystwa Kobiet Polskich. Niech na pogadankę przybędą wszystkie kobiety czujące po polsku nie tylko z Prołów, lecz także z okolicznych wiosek.

Kom'jsja Organizacyjno Tow. Kobięcych na Warmję.

Parda. W niedzielę 28 bm. odbędzie się tu miesięczne zebranie Tow. Kobiet Polskich. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Kwidzyn. Zgromadzenie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Kwidzynie i okolicy odbędzie się w niedzielę 28. października br. w Resursie zaraz po nabożeństwie. Koniecznym jest przybycie wszystkich członków, ponieważ są ważne sprawy do omówienia. Goście będą mile widziani. Jeden z punktów programu jest interesujący odczyt. Zwraca się uwagę, że w powyższą niedzielę odbędzie się o godz. 10 1/2 polskie nabożeństwo z polskim śpiewem, na które powinni wszyscy Polacy przybyć i pokazać przez wspólny śpiew polski, że tutaj jeszcze Polacy żyją. Szczególnie zwracamy się do tej młodzieży, by przylączyła się do śpiewaków na chorze. Zarząd.

Mikolajki. Zebranie Kółka rolniczego odbędzie się w sobotę o godz. 7 wieczorem w zwykłym lokalu. Zarząd.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk ze Szczytna. Drukiem i nakładem Ioannv Pieniężnej z Olsztyna.

Zamówienie „Gazety” na listopad.

Ich bestelle hiermit für den Monat November 1923 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska”

aus Allenstein mit Zustellung und zahle

1 157 000 000 Mark.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse)

Obige 1 157 000 000 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.
w OLSZTYNIE

placi od depozytów:

za wypow. rocznem	600 0/0
„ „ półrocznem	500 0/0
„ „ kwartalnem	400 0/0
„ „ dziennem	180 0/0

Zarząd.

Steffen. Malewski. Żurawski.

Baczność gospodarze!

Wszelkie produkta rolnicze, jak: **pszenice, żyto, owies, jęczmień, kartofle, owczą wełnę itd.** zamieniam na podstawie złotej marki na **materiały męskie i damskie, garderobę damską i męską, bieliznę, towary krótkie, firanki, chodniki i obrusy.**

W. Mulczyński, Wartembork
Telefon 41. Markt 94.

Poszukuje się natychmiast

elewki do kuchni.

Dom. Waplewo p. Gr. Waplitz,
Kr. Stuhm.

Nowy system odpłaty!

Wykonuje dla każdego

ELEGANCKĄ GARDEROBĘ

bez kawentów, bez weksla

po stałej cenie

Franz Milk, mistrz krawiecki
ul. Hindenburgstr. 10 (dawniej Soldatenheim)
Garderoba dla pań i panów
mundury, ubrania szportowe i myśliwskie.

Kartki do Różańca św.

(białe) nadeszły.

Cena 50 000 mk., z przesyłką 52 000 mk.

Do nabycia

w księg. Gazety Olsztyńskiej.

Wiązarki

(pamiętki Chrztu św.) polskie i niemieckie
poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

Reklamacya gazety.

Jeżeli komu z naszych Szanownych Abonentów listowy nie dostarczy gazety to prosimy wypełnić zaraz następujący formularz i oddać na tej poczcie, na której zapisano gazetę:

Zeitungsreklamation.

Nr. _____ von mir bestellten Zeitung „Gazeta Olsztyńska“ aus Allenstein habe ich nicht erhalten und bitte um kostenlose Nachlieferung derselben, (Imię i nazwisko)

(Miejscowość):

(Ulica i nr.)

Polecam następujące książki:

Brewiarzyk Tercyarski

Kwiat Seraficki

Kwiatek Tercyarski

Książeczka św. Antoniego
z Padwy

Książeczka do M. B. Bolesnej

J. Pięniężna, Olsztyn

*Zaproszenia weselne
:: zawiadomienia ::
o zaręczynach i ślubie*



wykonuje szybko i ostownie



Drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej“

USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIA J. PIENIĘŻNEJ w OLSZTYNIE.

Elementarz toruński

egz. po 3 milj. mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

Ks. W. Barczewski.

Kiermasy na Warmji

Wydanie 4-te, znacznie rozszerzone.

Cena 5 milionów mk.

Do nabycia w Księg. Gazety
Olsztyńskiej.

Wstępście do Polsko-katolickiego
Towarzystwa Szkolnego!

Kupuję każdą ilość

konopi, wosku, gorczycy i wszystkie zioła medycynalne
w suszonym stanie po najwyższych cenach dziennej.

St. André, Schwanen-Drogerie
przy moście św. Jana.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Rynek Rybny

Telefon Nr. 531

**

**

poleca obok książek do nabożeństwa, książek treści światowej i dewocjonalii następujące rzeczy:

**

**

papiery listowe

luźno i w paczkach

kalamarze * atramenty * ołówki * tablice
ryslki * kleje * suszki * linijki * laki
zeszyty szkolne * bibuły * pióra * pluskiewki (Reisstifte) * serwetki papierowe *
koronki papierowe * papier krepowy *
papier do kwiatów * liście do kwiatów * drut
do kwiatów * wiązarki do chrztu polskie i
niem. * pocztówki * karty do grania *
povinszowania na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub

* * * * *

Jako najstosowniejsze podarki ślubne polecamy:

Obrazy świętych w ładnych ramkach

* * po znacznie niższych cenach. * *